ŻYCIE SPORTOWE

Rok II | Poniedziałek 24 marca 1947 | Nr 12 (25)

24 marca 1947

Niewielu spośród nas zastanawia się nad tym, że życie w miastach ogranicza coraz bardziej naturalny proces pokonywania różnych trudności natury zewnętrznej, proces tak bardzo nieodzowny do harmonijnego rozwoju ciała, do odporności fizycznej wobec zmian pogody, chłodu lub gorąca. Żyjemy w klimacie bardzo nierównym. Do trzydziestu stopni mrozu w zimie i tyleż stopni ciepła w lecie. Wyrównujemy te zmiany sposobem ubierania się i ogrzewania mieszkań. Niemniej „pochód" grypy zaznacza się wyraźnie w czasie przejściowych okresów jesieni i wiosny.

Ta wielka skłonność zapadania na różne choroby, wywoływane naszym normalnym klimatem, zmusza nas do refleksyj, że coś nie jest w porządku z naszymi czynnościami przystosowania, że rozwijające się cherlactwo musi mieć źródło w przeoczeniach, czy niedociągnięciach.

Al. Carrel powiada: „Nie pozostawia się bezkarnie jako nieużytki, czynności tak ważnych, jak czynności przystosowawcze, zwłaszcza prawu wysiłku trzeba być posłusznym. — Zwyrodnienie ciała i duszy — oto cena, jaką płacą jednostki i rasy, które zapomniały o tej konieczności".

Więc w imię zdrowia ciała i duszy — musimy stworzyć takie warunki życia dla naszej młodzieży, aby radosny wysiłek stał się jej częstym towarzyszem. Najlepszym środkiem jest uprawianie sportów.

Spośród wszystkich sportów turystyka działa najbardziej pobudzająco na wszystkie systemy organizmu. System nerwowy, trawienny, obiegu krwi, ciśnienia jest łagodnie doprowadzany do pełnej działalności, co w skutkach przynosi poczucie siły, zadowolenia, entuzjazm i radość życia. Przyzwyczajanie się do niepogody, do zmęczenia, do chłodu, a nawet głodu i braku snu uaktywnia wszystkie procesy fizjologiczne.

„Jest rzeczą niewątpliwą, że zdolność przystosowawcza rośnie jak i inne funkcje fizjologiczne dzięki ćwiczeniom. Jak one, daje się doskonalić. Zamiast zapobiegać chorobom jedynie przez ochronę jednostek przeciw czynnikom wywołującym choroby, trzeba uczynić każdego zdolnym do samoobrony, powiększając sztucznie skuteczność funkcyj przystosowawczych".

Tak mówi lekarz i psycholog; ten, który bada wnikliwie organizm człowieka i zauważa, że wiele jest w nim zagadek i tajemnic; który ostrzega przed zwyrodnieniem moralnym i fizycznym. Na wielu stronicach swojej wspaniałej książki: „Człowiek, istota nieznana" nawołuje do powrotu do przyrody, do zaniechania zbyt spokojnego i wygodnego życia, do porzucenia sybarytyzmu, lenistwa umysłowego i duchowego, jednym słowem do szukania w y s i ł k u pod każdą postacią.

Jeszcze raz oddajemy głos temu wnikliwemu znawcy człowieka.

„Człowiek dosięga szczytu rozwoju, jeśli jest narażony na niepogody, jeśli jest pozbawiony snu i gdy śpi długo, jeśli jego pokarm bywa to obfity, to skąpy, jeśli z wysiłkiem zdobywa schron i pożywienie. Trzeba również, aby ćwiczył swe mięśnie, aby męczył się i odpoczywał, aby walczył i cierpiał, aby czasem bywał szczęśliwy, aby kochał i nienawidził, aby jego wola kolejno napinała się i odprężała, aby walczył z bliźnimi i ze sobą. Stworzony jest do tego trybu życia, jak żołądek do trawienia. Właśnie w warunkach, w których procesy przystosowawcze odbywają się intensywnie, nabywa najwięcej męskości. Wiadomo, jak mocni są fizycznie i moralnie ci, których od dzieciństwa poddano dyscyplinie rozumnej, którzy wycierpieli jakieś braki i dostosowali się do warunków nie sprzyjających".

HADMAR

Humor sportowy



— Strzelaj!
— Dobrze, ale do któregoż

Drogi racjonalnego usportowienia młodzieży

Wysiłki całej naszej zbiorowości idą w tym kierunku, by życie było lepsze, jaśniejsze, szczęśliwsze. W walce o zdrowie i szczęście narodu wychowanie fizyczne stawia sobie wielkie zadania i ma wielkie ambicje. Walkę tę należy rozpocząć od podstaw, tj. od najmłodszych, a współdziałać musi w tym kierunku szkoła i społeczeństwo.

W. F. w szkole dzisiejszej

Program wychowania fizycznego w szkole podstawowej i średniej ulega zmianom, jego zakres zwiększa się, rozbudowują się działy stare, dochodzą do głosu nowe. Prócz gimnastyki, która jest podstawą pracy, otwierają się dzisiaj szerokie możliwości do prowadzenia gier, zabaw, pływania, turystyki, gier terenowych, tańców narodowych, narciarstwa itp. Praca musi być dobrze rozplanowana, zorganizowana i przeprowadzona, by dała w rezultacie wzmocnienie i pomnożenie zdrowia.



Podczas konferencji odbyły się też zawody. Moment na starcie.

W trosce o zdrowie młodzieży polskiej, o należyty poziom wychowania fizycznego realizowanego w zakresie nowych programów, Ministerstwo Oświaty zorganizowało 2-tygodniowe obrady wizytatorów wychowania fizycznego. Obrady te odbyły się w dniach od 15. II. do 28. II. br. w Szklarskiej Porębie, na Dolnym Śląsku, pod kierownictwem wizytatorki ministerialnej W. F. ob. Kutzner Janiny. W uroczym zakątku Karkonoszy, wizytatorzy W. F. z całej Polski dyskutowali jak realizować program W. F. w szkole, by dał najlepsze wyniki.

Kształcenie i dokształcanie nauczycieli

Pierwszym więc problemem obrad było jak przygotować czy też dokształcić nauczyciela do prowadzenia W. F. w szkole powszechnej czy średniej. Nauczyciel W. F. sam musi być dobrym i zamiłowanym sportowcem, ale równocześnie musi być dobrym pedagogiem, umiejącym kształtować nie tylko ciało, ale również i duszę.

Do kształcenia wychowawców fizycznych powołane są w pierwszym rzędzie Wyższe Uczelnie Wychowania Fizycznego w Krakowie, Poznaniu, Warszawie i Wrocławiu. Te jednakże nie mogą podołać zapotrzebowaniu. Zadaniu temu nie mogą również sprostać Wyższe Kursy Nauczycielskie W. F. w Krakowie, Łodzi, Katowicach i Poznaniu. Zadanie to winny spełnić liczne wakacyjne kursy W. F. W toku obrad ustalono, że nauczyciel szkoły powszechnej dla ogarnięcia całości programu wychowania fizycznego i osobistego usprawnienia musi przejść przez 3 kursy letnie i jeden zimowy.



Uczestnicy konferencji podziwiają panoramę Karkonoszy.

Przejście tego systemu kursów daje równocześnie absolwentom prawo składania egzaminu Wyższego Kursu Nauczycielskiego w charakterze eksterna. Kursy te odbywać się będą w czasie ferii letnich i zimowych, są bezpłatne, obejmują przeszkolenie w zakresie: gimnastyki, gier i zabaw, gier terenowych, pływania, wycieczek, tańców narodowych, gier na śniegu i lodzie, oraz narciarstwa.

Sposób przeprowadzenia tych działów na kursie, zakres pracy, dostosowania do dzisiejszych potrzeb i warunków, to tematy rozważań szeregu komisji na konferencji. Cennym wynikiem tej pracy jest nie tylko zunifikowanie tego zagadnienia dla terenu całej Polski, ale również postanowienie przygotowania odpowiednich podręczników.

Sport młodzieży szkolnej

Następnym niemniej ważnym zagadnieniem dyskutowanym na konferencji to sprawa sportu młodzieży szkolnej. Niewiele tu pomogą nakazy i rozporządzenia urzędowe, trzeba od razu sprawę ująć racjonalnie i dając ujście żywiołowemu pędowi młodzieży do sportu, należy równocześnie uchronić ją od niepożądanych i szkodliwych wpływów. Warunki dla wyżycia się sportowego musi stworzyć szkoła, organizując szkolne i międzyszkolne kluby sportowe. Tu pod opieką wytrawnych wychowawców fizycznych pod wpływem racjonalnego W. F. wzmacniać się będzie i pomnażać zdrowie naszej młodzieży.

Na konferencji omówiono metody pracy w klubach szkolnych, system rozgrywek, oraz postanowiono zorganizować jeszcze w roku bieżącym mistrzostwa młodzieży szkolnej w Toruniu, w zakresie lekkiej atletyki, gier sportowych i pływania. W następnych latach postanowiono włączyć w program mistrzostw narciarstwo, łyżwiarstwo, hokej.

Żywe zainteresowanie na konferencji wywołało zagadnienie wychowania fizycznego w przedszkolach i domach dziecka. O owocności obrad nad tym działem świadczą nie tylko cenne wnioski, ale również utworzenie się komitetu dla opracowania podręcznika z tego zakresu.

Przysposobienie Wojskowe

Zagadnieniem P. W. w szkole zajmowała się komisja wizytatorów P. W. Program P. W. w szkole po wojnie uległ dużym zmianom — doszły nowe działy, jak wychowanie kulturalno-oświatowe i wychowanie fizyczne. Komisja rozważała sprawę realizacji programu, współpracy szkoły z wojskiem, kształcenia komendantów i komendantek hufców szkolnych, oraz umundurowania junaków.

Uczestnicy zjazdu w liczbie 70 osób pracowali w 14 komisjach, odbywali ćwiczenia narciarskie, zakończone egzaminem na sędziów i instruktorów narciarstwa, oraz przeszli kurs tańców narodowych. Na konferencji wygłoszono ponadto szereg referatów związanych z pracą wychowawcy fizycznego w szkole powszechnej i średniej.



Śnieżne jamy w Karkonoszach.

Zjazd wszystkich kierowników wychowania fizycznego w szkole z terenu całej Polski, przepracowanie programu, ujednostajnienie metod pracy, ustalenie wytycznych na najbliższą przyszłość, wzajemne poznanie się, możność spokojnej wymiany zdań, wysunięcie całego szeregu wniosków, to wielki dorobek obrad w zakresie wychowania fizycznego w szkole.

Mgr JAN BUGAJSKI

Czy fuzja jest możliwa?

Na ostatnim Kongresie Turystycznym w Zakopanem przedstawiciel Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, znany działacz turystyczny p. Lenartowicz, wygłosił płomienne przemówienie, w którego wyniku przez aklamację uchwalono wniosek, wzywający Polskie Towarzystwo Tatrzańskie i Polskie Towarzystwo Krajoznawcze do fuzji i to natychmiastowej. Niewątpliwie dążenia do unii, jakie nurtują w obu organizacjach, są słuszne, i jedno silne towarzystwo reprezentujące całą turystykę polską byłoby korzystne zarówno ze względów organizacyjnych jak i kontaktów turystyki z władzami.

Nie należy jednak sądzić, że fuzja to prosty problem. W latach przedwojennych głównym szkopułem, o który rozbijały się chęci unifikacyjne, był lokalny patriotyzm wielu działaczy w obu organizacjach, nie chcących utraty nazwy, mającej tyloletnią tradycję oraz obawa majoryzacji przez drugą grupę. Nie mogą to być, rzecz jasna, momenty decydujące w sprawie tak doniosłej dla przyszłości turystyki, która przestała być dzisiaj przyjemnością nielicznych jednostek, a stała się ważkim celem gospodarki narodowej i ważną funkcją zdrowotno - wypoczynkową mas pracujących.

Te obawy i przyczyny nie są ważne i na przykład projekt nowych zasad organizacyjnych wysuwany przez jednego z działaczy PTT — powinien zadowolić najzagorzalszych patriotów lokalnych. Projekt ten przewiduje wspólną nazwę „Polskie Towarzystwo Tatrzańskie i Krajoznawcze", może niezbyt fortunną lecz zaspokajającą ambicje obu grup, zaś pod względem administracji, coś w rodzaju rady naczelnej, która wyłoniłaby 3 wydziały to jest: turystyki górskiej, nizinnej i morskiej. Wydział turystyki górskiej z siedzibą w Krakowie obejmowałby województwa: dolnośląskie, górnośląskie, krakowskie i rzeszowskie, wydział turystyki morskiej z siedzibą w Gdańsku obejmowałby województwa nadmorskie i ewentualnie Pojezierze Mazurskie (województwo olsztyńskie), resztę zaś wydział turystyki nizinnej z siedzibą w Warszawie.

Trudności poważne leżą w czym innym, a mianowicie w sprawach majątkowych. Byłoby to małżeństwo z rozsądku i jako takie musi być rozważone z punktu widzenia majątkowego. I tu trzeba powiedzieć otwarcie, że już i przed wojną, a tym bardziej w chwili obecnej — wiano obu stron jest bardzo nierówne. Z jednej strony stoi PTT — organizacja silna i żywotna, dysponująca dużym majątkiem nieruchomym i nie obdłużona. Z drugiej strony PTK, obecnie bardzo mało żywotne, niemal bez majątku i, — co może w chwili obecnej nie jest ważne, ale może być ważne w przyszłości, — mające wielkie długi przedwojenne.

Innymi słowy, fuzja dwu towarzystw to nie jest, jak ktoś żartobliwie powiedział, wspólne pójście na wódkę dwóch grup. Przy tego rodzaju zmianie wchodzą w grę przepisy prawne, np. ten, że Oddziały PTT, mające osobowość prawną i własny majątek, muszą na Zwyczajnych Walnych Zgromadzeniach uchwalić odpowiednie deklaracje hipoteczne, a następnie musi to uczynić Zjazd Delegatów. Sprawa musi być gruntownie przygotowana, bo uchylenie się chociażby jednego z Oddziałów PTT o większym majątku od uchwalenia takiej deklaracji, mogłoby rozbić całą akcję.

Z naszej strony życzymy projektom fuzji powodzenia i możliwie szybkiego zakończenia, jednakże podkreślić musimy, że naszym zdaniem na fuzji tej nie może ucierpieć w żadnym wypadku interes turystyki górskiej, niewątpliwie grubo ważniejszej niż turystyki nizinnej, i musi być wykluczona możliwość ewentualnej majoryzacji turystyki górskiej przez nizinną. Powoływanie się na przykład Czechosłowacji, jest o tyle niesłuszne, że wskutek struktury geograficznej tego kraju 90% oddziałów tamtejszych Towarzystw Turystycznych (zamiast dawnego Klubu Československých Turistu, istniejące obecnie osobne kluby czeskie i słowackie) są to oddziały górskie i uprawiające turystykę górską.

OBSERWATOR Z PODTATRZA



Fot. H. Makarewiczówna

Romola trzykrotny mistrz Polski (100 m — 1,05,5, 200 m — 2,29, i 400 m — 5,27 min.) ze swym trenerem Kurkq (w koszulce).



Najszybsza pływaczka Polski Madejówna (Pogoń Kat.)

Dookoła sportu

(Przegląd prasy sportowej)

O polską hippikę

„Przyjdźcie do Madison Square Garden oglądać Polaków, najlepszych jeźdźców świata!" Tak reklamowały w Nowym Jorku reklamy świetlne Rommla, Antoniewicza i innych jeźdźców polskich w czasie ich pobytu w Stanach Zjednoczonych. Co się dzieje dziś z naszą hippiką?

Przegląd Sportowy drukuje w N-rze 22 następujący list otwarty starego jeźdźca konkursowego, który zapytuje:

> Czy z uwagi na Olimpiadę czynniki odnośne zamierzają uruchomić sport hippiczny? Czy Instytut (CIWF) na Bielanach nie zorganizowałby sekcji jeździeckiej — akademickiej — jako narybku i do „rozpalenia" szerszych mas do tego pięknego sportu. Czy powstanie ekipa wojskowa z myślą o Olimpiadzie?
>
> Sekcja Akademicka winna otrzymać konie z demobilu — ujeżdżalnia w b. Wyższej Szkole Wojennej na Koszykowej plus także stajnie. Dołączą się dawni jeźdźcy i sportsmeni, kupią konie, o ile tylko będą mieli ułatwienia w utrzymaniu ich
>
> Zawody mogłyby odbywać się na torze wyścigowym na Słu[illegible].
>
> Wszystkie sporty ruszyły, podczas gdy sport konny nie ruszył, a tyle laurów Polacy do kraju przywozili, przyczyniając się do propagandy Polski w świecie starym i nowym

Wprawdzie dziś nadeszła era sportów motorowych, skoro jednak wznowiono wyścigi z totalizatorem, czy nie należało by pomyśleć i o hippice sportowej?

Wpływ sportu na rozwój płuc

Sport w N-rze 19 pisze o wpływie sportu na rozwój organów wewnętrznych człowieka co następuje:

> W każdej gałęzi sportu spotykamy sportowców, którzy są wspaniale lub też niepozornie zbudowani. Nie ulega jednak wątpliwości, że każdy sport ma pewne ściśle znaczenie w rozwoju poszczególnych organów
>
> Wiemy o tym, że przez racjonalny trening możemy zwiększyć naszą wytrzymałość, siłę oraz wydajność naszych mięśni. Ale poza mięśmniami, których wzrost i siłę widzimy przekonywająco na własne oczy i które dobrze odczuwamy, zwiększa się także wydajność organów wewnętrznych serca i płuc
>
> Do jakiego stopnia pływanie rozwija płuca i klatkę piersiową człowieka daje obraz poniżej podana tabelka:
>
> Przeciętna, normalna pojemność bardzo dobrze zbudowanego człowieka w ccm:
>
> Ciężkoatlety 3900 ccm.
> Piłkarza 4200 ccm.
> Gimnastyka 4300 ccm.
> Lekkoatlety 4700 ccm
> Boksera 4800 ccm.
> Pływaka 4900 ccm.
> Wioślarza 5700 ccm
>
> Zaletą sportów wodnych jest że uprawiający je oddychają powietrzem czystym, wilgotnym, nie zanieczyszczonym prawie że żadnym pyłem.
>
> Lekarze twierdzą, że ze wszystkich stylów pływackich najlepiej klatkę piersiową rozwija styl klasyczny. Uzasadniają to tym, że podczas oddychania ciało leży wyprężone na wodzie, a ramiona wykonują ruchy w bok ciała, podczas gdy przy crawlu i „B" crawlu ramiona wyrzucane są na przemian w przód ciała.

Boks młodzików bez knock-outów

Kurier Sportowy w N-rze 8 zamieszcza artykuł dyskusyjny pod tytułem „O naszą młodzież bokserską", w którym autor opierając się na poglądach sędziego szwedzkiego na meczu Polska—Czechosłowacja, Ullmarka, wysuwa następujące tezy:

> W szkołach należy uczyć prawidłowej pracy nóg i prostych ciosów, a zasadniczo ćwiczenia gimnastyczne. Młodzież od lat 14—16 wpuszcza się na ring do 2-minutowych rund, przy czym zwraca się uwagę na bezwzględną czystość ciosów
>
> Sędzia ringowy powinien reagować ostrzej, aniżeli w walkach seniorów. W kategorii młodzików nie należy dopuszczać — tak jak na Zachodzie — do przyznania zwycięstw przez k. o. Jeżeli młodzik otrzyma silny cios, tak że nie jest w stanie do 10 się podnieść, to zliczają sędziowie punkty, tak jak u nas po kontuzji i przyznają zwycięstwo lepszemu zawodnikowi a więc nie zawsze temu, który zadał decydujący cios. Z tego nauka dla młodzików, że muszą się starać o dobry poziom techniczny, a nie o ciosy. Siły będzie mógł młodzik używać jako senior po ukończeniu 18 lat, kiedy posiadać będzie już pewien zasób techniki i wiedzy o boksie
>
> Jest jeszcze jeden błąd, że dopuszcza się młodzików od lat 16 do walki z doświadczonym starym lisem ringowym Dla przykładu:
>
> Żal mi było, kiedy Borowicz (walczy już 18 lat) bił 18 letniego „Wiślaka" Zagórnego niemiłosiernie przez wszystkie rundy. Borowicz był w swoim prawie, ale w porządku nie był sekundant „Wisły", który dopuścił do zbyt daleko posuniętej ambicji, może ze szkodą dla zdrowia zawodnika. Tu nic nie pomoże. Junior nie powinien się bić z seniorem. Niech, na Boga, żaden ze speców nie wysuwa nazwisk naszych pięściarzy, którzy już w młodym wieku zdobywali laury. Wyjątki są zawsze i tym trzeba też zostawić drogę otwartą do grupy seniorów.

Wywody powyższe zasługują na uwagę

Rewolucje sportowe w Anglii

Jak doniosło Polskie Radio rząd angielski wydał rozporządzenie zabraniające organizowania zawodów sportowych w inne dnie robocze, jak sobota, motywując to ciężkim położeniem gospodarczym i koniecznością wzmożenia tempa pracy. Mecze bowiem, na które uczęszczają tłumy publiczności odciągają robotników i pracowników wszelkich zawodów od pracy. Zarządzenie to jest b niepopularne, ale pono rząd nie cofnie go. Ciekawe, czy teraz Anglicy nie zaczną grać wzorem kontynentu w niedziele. O tym komunikaty milczą, tradycja zaś nie pozwala.

Drugim kłopotem sportowców angielskich jest strajk zawodowych piłkarzy angielskich. Jak donosi **Przegląd Sportowy** w N-rze 22:

> W związku z nieuznaniem do tej pory żądań zawodowych piłkarzy angielskich odnośnie podwyżki płac w Manchesterze odbyło się zebranie Unii Graczy, na którym powzięto decyzję rozpoczęcia strajku 21 marca, jeśli min. pracy nie rozstrzygnie tego problemu.
>
> Strajk odbiłby się fatalnie na życiu sportowym Anglii. Piłkarze bojkotowaliby najpoważniejsze spotkania, jak: półfinały rozgrywek o puchar Anglii w dniu 29 marca, mecz Anglia—Szkocja (12 kwietnia), finał pucharu (26 kwietnia), W. Brytania — Kontynent (10 maja).
>
> Piłkarze w żądaniach swych są nieustępliwi. Reprezentantom, mającym stanowić zespół angielski na mecz z Kontynentem obiecano zapłacić za to spotkanie po 50 funtów zamiast 20 płaconych zwykle za mecz międzynarodowy — jednak nie zgodzili się na udział w reprezentacji, po uchwaleniu strajku.

Czegoś podobnego jak Anglia Anglią nie było!

Historyczne mistrzostwo

Zdaje się, że po polskich ringach wędruje ciągle ta sama flaszka z wódki i ten sam kartofel. Flaszka krakowska odbiła się rykoszetem od łokcia Szymury w Warszawie i rosnąc jak lawina wylądowała już jako krzesło na ringu wrocławskim. Niedługo — jak o miejsce urodzenia się Homera — siedem miast będzie się ubiegało o palmę pierwszeństwa, które większą grandę zrobiło na bokserskim ringu.

Nie bez pikanterii jest fakt, który podajemy za **Przeglądem Sportowym**, [illegible]

> Przed rozpoczęciem mistrzostw okręgowych we Wrocławiu speaker zapowiedział:
>
> — Rozpoczynamy pierwsze historyczne mistrzostwa itd. Mistrzostwa miały rzeczywiście charakter „historyczny", gdyż dotychczas nie było jeszcze śmiałka, który by rąbnął krzesłem z amfiteatru na ring.

Kartofle, flaszki, krzesło... Przy tej tendencji do wzrostu przedmiotów używanych do wyrażania gniewu ludu co na najbliższym meczu wyląduje na ringu?

Murzyni w Warszawie!

Warszawa niespodziewanie miała wizytę czarnych sportowców, a mianowicie szoferów kolumny transportowej z Berlina. Sportowo występ Murzynów nie przyniósł sensacji. W siatkówce nie osiągnęli jeszcze nawet poziomu C klasy, klasą gry w koszykówce przypominają znany zespół japoński Yako-Tako. Przegrali w koszykówce z teamem koszykarzy Warszawy 86:36, a wygrali z YMCA 31:30. Jednakowoż „szkoda, że państwo tego nie widzieli", jak mawiał w Radio Trojanowski. Murzyni potraktowali bowiem sport na wesoło. Jak pisze **Wieczór Warszawy** w N-rze 75 publiczność się bawiła świetnie.

> Masę śmiechu wywoływały gesty i miny Murzynów, jak też i ich zachowanie na boisku.
>
> Dzikie skoki, wrzaski i gwizdy, którymi chcieli oni utrudnić przeciwnikowi grę i porozumiewali się między sobą — nazwała publiczność „wojennym tańcem". Co prawda część publiczności uważała, że okrzyki wydają w murzyńskich narzeczach, jednakże stwierdziliśmy, że najczęściej stosowanym hasłem było O'Key" i „Come back".

Ja tego nie stwierdziłem, ale ja umiem tylko, że piwo po murzyńsku nazywa się bier. Natomiast byłem świadkiem, jak się protestuje po murzyńsku przeciwko orzeczeniu sędziego. Kapitan drużyny daje znak sędziemu, że prosi o przerwanie gry i mówi po angielsku:

— Jaka imię Twoja gwiazda?

— Twoja noga tańczyć mnóstwo za bardzo!

— Twoja pokazać czarna człowiek!

Sędzia pokazuje mu zakazane „kroki" z piłką, a Murzyn w odpowiedzi demonstruje olśniewającą biel zębów i... podaje sędziemu rękę. Incydent załatwiony, publiczność bije brawo. Krzyków i wrzasków było na tym meczu niemało, tak że tę koszykówkę można by było nazwać krzykówką. Jak pisze bowiem **Przegląd Sportowy** w N-rze 22:

> Na mecz koszykówki przybyło szereg kibiców spośród pracowników ambasady USA w Warszawie, którzy niezwykle żywo, momentami wręcz żywiołowo dopingowali czarnych żołnierzy, wnosząc na salę niesłychaną pogodę, humor i beztroskę, jakiej w Polsce nie widzi się nigdy i nigdzie.
>
> Tej radości życia można doprawdy tym ludziom pozazdrościć.

Zdaje się, że każdy z widźów opuszczał mecz pod tym wrażeniem.

STEM

Wyniki narciarskie mistrzostw Polski AZS

Wyniki Akademickich Mistrzostw Polski na rok 1947, które odbyły się w dniach 12—18 marca w Karpaczu są następujące:

Bieg 15 km: 1) Kaczmarczyk T. 1.03.59. 2) Stupka H. 1.05.01. 3) Kłoda Wł. 1.09.35.

Slalom gigant pań: 1) Bujakówna 1.12. 2) Świeżówna (Kr.) 1.44 3) Kodelska (Warszawa) 1.46.

Slalom gigant panów: 1) Kaczmarczyk (Kr.) 1.01. 2) Januszkowski (Kr.) 1.02. 3) Kaczmarczyk Ant. (Kr.) 1.02.5.

Slalom pań: 1) Kodelska 2.44.3. 2) Smibniewska (Kr.) 3.49.4 3) Naomiakowska (Wrocław) 4.26.6.

Slalom panów: 1) Kaczmarczyk A. (Kr.) 1.54.6. 2) Haleszyński (Zak.) 1.57.3. 3) Rotherd (War.) 1.58.1.

Kombinacja norweska: 1) Kaczmarczyk T. nota 365.2. 2) Stupka 296.7. 3) Korwacki 280.3. (Wszyscy Kraków).

Skoki otwarte: 1) Kaczmarczyk T. (skoki 43 i 43.5 m). 2) Szczerba (Kr.) (skoki 40.5 i 37 m) 3) Frocz (War.) (skoki 26.5 i 36.5). 4) Podeszwa (Poznań) (skoki 39 i 39 m z up.). 5) Korwacki (Kr.) (skoki 27.5 i 24.5 m). 6) Fleder (Kr.) (skoki 23 i 23.5 m)

Sztafeta 4×8 km: 1) Kraków I czas 2.29.44 (Kontor, Januszkowski, Stupka, Kaczmarczyk).

W punktacji ogólnej mistrzostw zwyciężył zdecydowanie AZS Kraków 594 punktów przed zespołami z Wrocławia 124 pkt., Warszawy 122 punktów, Łodzi 104 pkt., Lublina 51 punktów, Poznania 42 pkt., Cieszyna 32 pkt., Torunia 20 pkt. i Katowic 12 punktów.

Z dużej chmury mały deszcz

— czyli nie masz to jak organizacja

Ogólnopolskie zawody narciarskie AZS-ów w Karpaczu w ramach tegorocznej Silesiady stanowią dość smętny przyczynek do histori budującego się sportu akademickiego. Akademickie Związki Sportowe, rozwijające w bardzo trudnych warunkach swą działalność, stawiły i tego roku do konkurencji ochoczy i pełen zapału zespół. Reprezentowane były Cieszyn, Kraków, Łódź, Lublin, Warszawa, Toruń, Poznań i Wrocław Liczba zawodników nie przekroczyła jednakże stu

Lecz cóż z młodzieńczego zapału, kiedy wysiłki akademików zniweczyła tak przysłowiowa organizacja zawodów Dużą trudność stanowiły złe warunki śniegowe i atmosferyczne. Niezbyt liczni byli goście na Silesiadzie, jednak nie wszyscy dostąpili „szczęścia" oglądania imprez Organizatorzy bowiem „zapomnieli" poinformować gości o terminach zawodów które zakomunikowano wyłącznie zawodnikom. Jedynymi widomymi znakami Silesiady były bramy powitalne i oznaki AZS Karpacz, przypięte sportowcom

Pierwszą konkurencją w zawodach był bieg płaski w dniu 13 km Warunki śniegowe fatalne. Przez cały dzień poprzedzający zawody „siąpił" drobny deszczyk, który miejscami śniegi do zielonej trawki spłukał Nocny przymrozek ściął litą, lśniącą skorupką lodową nawierzchnię, a nad ranem lekki śnieżek przycukrował całość cieniutką warstewką która z kolei figlarny wietrzyk układał w dość rytmiczne fale

Na tak cudownie „przyrządzonej" trasie stanęło do konkurencji ok. 60 zawodników Czego tu nie było do oglądania! Buty — od najnowszych fasonów począwszy do najautentyczniejszego „demobilu" PCK sznurkiem wiązanego Deski reprezentowały jeszcze różnorodniejsze formy Na tych to zawodach dowiedzieliśmy się wreszcie, że istnieją wiązania nawet sznurkowo-tasiemkowej kombinacji A stroje? Wobec takiej pomysłowości ustępują w cień najdowcipniejsze maskarady karnawałowe.



Powitanie.

Ten śnieg ten sprzęt te stroje i ta organizacja współzawodniczyły po prostu ze sobą.

Start Suną deski, dzwonią kijki rytmicznie o szklaną pokrywę stoku Pędzą zawodnicy wyprawiają dziwaczne ruchy, kołyszą się, kucają, prostują, kołują, rzekłbyś lekcja gimnastyki szwedzkiej! Jadą: pierwszy, drugi i dziesiąty, wreszcie 13. Wiadomo feralna liczba. Przedstawiciel krakowskiego AZS-u jest tym szczęśliwcem. Pierwsze 13 metrów idzie cudownie Nagle coś jękło coś stękło — ależ nie, to tylko pękło wiązanie sznurkowo-tasiemkowe. Narta staje w poprzek — ale to nic — wiadomo pokrywa lodowa Kucając w jeździe szkodę się jakoś naprawia.

50 metrów — mała nierówność, podskok i jeździec sunie na jednej narcie, trzymając drugą nogę w skarpetce na świeżym wietrzyku górskim. Niczym łyżwiarz piękny łuk 360 stopni zatoczywszy, 13-ka dojeżdża do osieroconej wraz z butem deski. Wsunięcie nogi do buta, związanie pękniętego sznurka, to dzieło jednej chwili i dalej sunie raźno, wesoło i ochoczo. W polu widzenia ma jeszcze dwa podobne wypadki i niknie nam wreszcie z [illegible]

Meta Dojazd stromy, zlodowaciały, ale za to kręty jak wąż boa. Zawodnicy nie panują nad trasą, jadą jak ich przypadek kieruje. Jedni trasą, drudzy bokiem inni tłumem patrzących. Hop! Hop! Hej! Hej! Śmiechy, krzyki, radość i soczyste wymysły. Młodość i radość życia.

Pierwszy mija metę Nr. 3 (AZS Łódź). Niech żyje organizacja! Sędziów nie ma Są jeszcze na herbatce. A tu już następni Tymczasem czterolistna koniczynka — znamię szczęścia Czterech zawodników tworząc jedno kłębowisko, mija metę. Między innymi Kaczmarczyk z AZS Kraków — startujących jako 29 zajął pierwsze miejsce I o dziwo Równocześnie dopada stolika sędziowskiego zziajany sędzia Chwila rozgardiaszu Co wpierw — lista zawodników — stopper? Wreszcie zdecydował. Wybrał drugie — zastopował.

Jednak wielka jest władza sędziowska. Zastopował — i jakby cały świat zastygł w bezruchu. Mijają chwile za chwilami, trasa pusta, wciąż pusta. Znudzony odkłada złowróżbny instrument i odwraca się tyłem. I znów wszystko ożyło. Szmer w „tłumie" —



Pożegnanie.

jedzie następny — chwila wypatrywania — dojeżdża — 13-tka. Słania się ze zmęczenia. Narty ustawione jak wskazówki zegarka o godz. 13.45, ale trzyma się. Pot ciurkiem ciecze z czoła. Nic zmęczenie, nic dziesiątki wypadków sznurkowo-tasiemkowych (łącznie z trzykrotnym zgubieniem nart) na trasie zjazdowej. Śmieje się łobuzersko, śmieje się uśmiechem młodości, słaniając się, goniąc resztkami sił — trzyma go jednak młodzieńcza wola — z jasnym uśmiechem mija metę — śmiechem przyjaznym płacą mu widzowie. Ma mimo wszystko nie najgorszy czas.

W drugim dniu zawodów slalom. Warunki śniegowe atmosferyczne coraz gorsze Zupełna wiosna, odwilż [illegible] potop świata. Kiepska organizacja jak w dniu poprzednim. Drugi numer farsy bodaj jeszcze komiczniejszy. I w tej konkurencji zdecydowanie AZS Kraków górował i to pod każdym względem, szczególnie wybijała się stosunkowo wysoka klasa techniczna Prym wodził jak w dniu poprzednim Kaczmarczyk.

*

Karpacz jest idealnym ośrodkiem sportów zimowych Cudowne wprost położenie Wspaniałe tereny narciarskie, doskonały tor saneczkowy, bogate uposażenie w świetnie i komfortowe urządzone domy wypoczynkowe, noclegowe, pensjonaty — stawia go ponad wszystkie inne zimowiska polskie i predestynują Karpacz do zajęcia czołowego miejsca wśród zimowo-sportowych ośrodków w Polsce.

W ostatnim sezonie zimowym był prawie nie wykorzystany. Domy wypoczynkowe i pensjonaty świeciły przeraźliwą wprost pustką Dla przykładu podajemy: jeden z najlepiej urządzonych i przy tym najtańszych (dzienny pobyt z doskonałym utrzymaniem 400 zł) dom wypoczynkowy PCK gościł ledwie niespełna 20 wywczasowiczów, mając do dyspozycji sto kilka pokoi, jedno-, dwu- i trzyosobowych. W innych domach jeszcze gorzej

Zastanawiająca jest okoliczność, że z kilkudziesięciu wydanych akademikom skierowań lekarskich na bezpłatny kilkutygodniowy pobyt z całkowitym utrzymaniem w Karpaczu, skorzystało w lutym zaledwie kilku (8). Miejsca zarezerwowane czekały a ci, którym się taka gratka trafiła, nie myśla nawet z niej korzystać

Lecz z czasem i rada przychodzi. Jesteśmy pewni, że przyszły sezon zimowy przyniesie nam wiele miłych niespodzianek.

AB

Zbyt wysoka porażka bokserów Wisły z Wartą 4:12

Rozegrane w Krakowie spotkanie bokserskie pomiędzy mistrzowskim zespołem Warty z Poznania i Wisłą rozpoczęto serdecznym przywitaniem poznaniaków przez kier. Wisły, której kierownik dyr. Biliński wręczył Warcie puchar, a zawodnicy swym przeciwnikom oznaki klubowe.

Spotkanie to było ciekawe i przyniosło szereg walk na wysokim poziomie. Najlepsi z Wisły Gromala i Natkaniec nie zawiedli. Obaj natrafili na silnych przeciwników. I jeśli pierwszy mógł zwyciężyć, gdyby lepiej krył, to Natkaniec orzeczeniem sędziów został skrzywdzony. Wykazuje on coraz lepsze ciosy, dobre krycie, pracę nóg i orientację. Dzielnie spisywał się też Dyduła i zasłużył na remis. Jego walka z Kolczyńskim przydała mu się, gdyż idzie na przeciwnika śmiało i posiadając silny cios groźny będzie coraz więcej. Z Warty na pierwszy plan wybił się Klimecki. Szymura walczył jakoś dziwnie nie wykazując (nie wiadomo dlaczego) w pełni swych umiejętności i pozwalał Kolutowi na ciosy.

Przebieg walk był następujący:

W. musza: Malak (Warta) zwyciężył b. wysoko na punkty prymitywnie walczącego Szczurka (Wisła). — Szczurek w II rundzie był na deskach do 6. Poznańczyk podobał się bardzo od strony szybkiego ciosu.

W. kogucia: Szymański (Warta) z Lipeńskim (Wisła) stoczyli walkę na wysokim poziomie. Krakowianin niezbyt ustępował wysoko technicznie walczącemu Szymańskiemu, który zwyciężył nieznacznie na punkty.

W. piórkowa: Wojnowski (Warta) —Gromala (Wisła). Jedna z najpiękniejszych walk. Obaj zawodnicy walczyli technicznie b. dobrze, wykorzystując błędy przeciwnika, a było ich, jeśli idzie o krycie, dość dużo. Obaj o ostrym ciosie, wykazali przy tym dużą odporność. Wynik remisowy odpowiada w sumie chwilowej przewadze jednego lub drugiego.

W. lekka: Pilus (Warta) na skutek nadwagi oddał punkty Chlipkiewiczowi (Wisła) a w walce towarzyskiej odniósł problematyczne zwycięstwo.

W. półśrednia: Adamski (Warta)—Natkaniec (Wisła). Walka ta była jedną z najlepszych w karierze Natkańca. Mimo, iż i przeciwnik jego Adamski przedstawiał wysoką klasę, Natkaniec po pierwszej wyrównanej rundzie w drugiej i trzeciej miał lekką przewagę — i na zwycięstwo zasłużył. Że sędziowie ogłosili remis — to ich tajemnica.

W. średnia. Sobczak (Warta)—Dyduła (Wisła). Mimo zupełnie równorzędnej walki, która dla poprawiającego się Dyduły jest dużym sukcesem, sędziowie przyznali zwycięstwo Sobczakowi. Remis jednak byłby sprawiedliwszy.

W. półciężka: Szymura (Warta)—Kolut (Wisła). Szymura walczył zupełnie wstrzemięźliwie, czyniąc wrażenie nie robienia zbytniej przykrości Kolutowi. Wygrał tylko na punkty, mimo, iż Kolut po klasycznym ciosie zwalił się na deski — jednak gong zakończył walkę.

W. ciężka: Klimecki (Warta) nie miał przeciwnika w Zbiku (Wisła) i tylko dążenie do zwarcia ze strony Zbika uratowało go od k. o. Wygrał b. wysoko na pkty Klimecki.

Sędziowali: w ringu Borski, na punkty Łukaszewski i Fedorowicz ze Śląska oraz Matuszczyk z Łodzi.

•

Dziś Warta spotka się z bokserami Grobli o godz. 19.

Grochów—Milicyjny Gdynia 8:8

Bokserzy Milicyjnego KS Gdynia odnieśli w Warszawie poważny sukces remisując z Grochowem. Po pierwszych trzech walkach wynik brzmiał 6:0 dla Grochowa: w muszej Palora (Gr) pokonał Sowińskiego (Mil), w koguciej Sadłowski (Gr) wygrał ze Sapińskim (Mil) a Ankiewicz w piórkowej pokonał Sobkowiaka, w lekkiej Skiarka (Mil) zwyciężył Komudę (Gr), w półśredniej Tomczyński (Gr) zremisował z Iwańskim (Mil), w średniej Szymarkiewicz (Mil) pokonał Majewskiego (Gr), w półciężkiej Kolczyński zwyciężył Rączkę (Mil). W wadze ciężkiej Archacki (Gr) zremisował z Likiem (Mil).

Batory—Lublinianka 12:4

Bokserzy Batorego w spotkaniu z Lublinianką w Katowicach oddali 4 punkty w w. koguciej, w której Grzesik przegrał z Baranem, oraz w piórkowej przez Nypela, którego zwyciężył Chojna. Punkty dla Batorego zdobyli Bazarnik, zwyciężając przez k. o. Borowskiego, Manecki, Kula, Nowara, Kolonko i Kubica.

Sport motorowy na Podhalu

Obok Tatrzańskiego Klubu Motocyklowego w Zakopanem, najczynniejszym w Okręgu Krakowskim PZM jest Podkarpacki Klub Motocyklowy w Nowym Sączu. Na Walnym Zebraniu Klubu prezes inż. Popławski Z. przedstawił rezultaty z ub. roku.

Poza turystyką, którą uprawiało około 20 członków PMK przejeżdżając w sezonie około 60.000 km szereg zawodników brało udział w raidach TKM, IV Tatrzańskim, Cracovii, Grand Prix Zakopanego, zdobywając złote medale, dyplomy itp. Podkarpacki Klub Motocyklowy zorganizował Samochodowy i Motocyklowy Zjazd Gwiaździsty do Krynicy i próby techniczne.

W bieżącym roku poza kilku imprezami wewnętrznymi — PMK ma zamiar urządzić Krynicki Turniej Motorowy, obejmujący: Zjazd, wyścig płaski (asfalt) i wyścig górski terenowy oraz gymkhanę. Na podkreślenie zasługuje, iż członkowie klubu, walcząc z anarchią na szosach, sami nie spowodowali najmniejszego wypadku — dając przykład, jak należy pojmować sport motorowy i turystykę. W wyniku organizowanych przez PMK mistrzostw sportowych i turystycznych tytuły mistrzów i wicemistrzów klubu na rok 1946 r. uzyskali:

Mistrzostwo sportowe i turystyczne: dr Kwiatek, 2 złote medale. Wicemistrzostwo sportowe: inż. Wodziczko E. i Bahrynowski E., medale srebrne. Wicemistrzostwo turystyczne mec. Długopolski St. i inż. Popławski Stan., medale brązowe.

Nowy Zarząd ukonstytuował się następująco: prezes: mec. Długopolski St., wiceprezesi: inż. Popławski Zb. i inż. Czarnek St., sekretarz. inż. Jarosz J., kpt. [illegible] dr inż. Kwiatek A. kpt. [illegible] inż. Wodziczko E. — zast.: dr Bogusz St. skarbnik: Jeleński J., gospodarz. dr Studziński M.

Kraków wygrywa turniej czterech miast

Po wczorajszej słabej grze drużyna krakowska mile rozczarowała w decydującym spotkaniu o pierwsze miejsce z Warszawą. Walka była bardzo zacięta i jeszcze na 5 minut przed końcem Warszawa prowadziła dzięki bardziej zespołowej grze ataku i nieprawdopodobnej wprost dyspozycji strzałowej Jaźnickiego. Końcowy zryw Krakowa ratuje sytuację i zapewnia strzałami Arleta oraz doskonale wychodzącego na pozycję Kowalówki zwycięstwo 50:44 (14:19). W drużynie krakowskiej oprócz wymienionych bardzo dobrze zagrał Resich, niezły był Kozdrój, a dr Stok strzałowo zadowolił jak zwykle. W Warszawie cała piątka oprócz Popiołka była na dobrym poziomie.

Drugie miejsce zajęła Warszawa, pokonując w przedpołudniowym spotkaniu Łódź 50:35 (14:19). Do przerwy zaznaczyła się przewaga łodzian, zagrywających chwilami wprost pokazowo trójką ataku Barszczewski—Dowgird—Żyliński. Po przerwie dobra taktyka warszawian wybija drużynę łódzką z uderzenia, a doskonałe krycie przy szczęśliwych strzałach daje im zasłużone zwycięstwo.

Trzecie miejsce zapewniła sobie drużyna łódzka, grająca dobrze ale bardzo nierówno, zwyciężając Gdańsk 47:37 (27:17). Na obu zespołach widać było zmęczenie turniejem. Toteż tempo było słabe. U łodzian dobrze grała obrona Bielski—Jakubowski oraz Żyliński w ataku. W Gdańsku najlepsi Bingfellner, zdobywca 18 p., Lelonkiewicz i Markowski w obronie, który jednak został zaraz po przerwie usunięty z boiska za 4 „osobiste", co wybitnie zaważyło na końcowym wyniku. Zarówno drużyna łódzka jak i gdańska, złożone z młodych zawodników wileńskich rokują wielkie nadzieje na przyszłość.

Organizacja turnieju spoczywająca w rękach KOZPR-u zadowoliła pod każdym względem tak zawodników jak i liczni przybyłą mimo poważnych konkurencyjnych imprez publiczność.

Po turnieju kpt. związkowy mgr Piotrowski wyznaczył dodatkowo na obóz przed mistrzostwami Europy z Krakowa Arleta i Resicha, z Łodzi — Jakubowskiego i z Gdańska Lelonkiewicza. (er)

Mistrzowie pływaccy przegrywają

Pogoń—Wisła 89:49

Na krytym basenie YMCA odbyły się w niedzielę w Krakowie zawody pływackie między mistrzem Polski Pogonią z Katowic a tutejszą Wisłą. Zawody powyższe wzbudziły dość duże zainteresowanie wśród publiczności, która zapełniła widownię do ostatniego miejsca. Młoda sekcja pływacka Wisły potrafiła nawiązać z tak renomowanym przeciwnikiem walkę w niektórych konkurencjach zupełnie równą, czego najlepszym dowodem jest wygranie sztafety 5×50, oraz zwycięstwo zawodniczki Wisły Florczykówny nad mistrzynią Polski Madejówną w konkurencji 100 m stylem dowolnym.

Rozegrany na zakończenie zawodów mecz piłki wodnej pomiędzy drużynami Wisły i Pogoni zakończył się zwycięstwem gospodarzy 4:3 (3:1). Strzelcem dla Wisły był Kowalski.

Wyniki konkurencji przedstawiają się następująco:

W konkurencjach męskich:

200 m stylem dow.: 1) Kałuża (Pogoń) 2,37 min, 2) Kękuś (Wisła) 2,39 [illegible]

100 m stylem grzbietowym: 1) Wąs (Pogoń) 1,19 min, 2) Kita (Wisła) 1,23 min.

100 m stylem klas.: 1 Kieczka (Pogoń) 1,23 min, 2) Szołtysek (Pogoń) 1,24 min; jest to sensacyjna porażka mistrza Polski.

100 m stylem dow.: 1) Kałuża (Pogoń) 1,10,1 min, 2) Kękuś (Wisła) 1,10,2 min.

Sztafeta 3×100 m stylem zmiennym: 1) Pogoń I 4,12 min, 2) Pogoń II 4,18 min, 3) Wisła I 4,20 min.

Sztafeta 5×50 stylem dow.: 1) Wisła 2,40 min, 2) Pogoń 2,42 min.

W konkurencjach kobiecych:

200 m stylem klas.: 1) Seidlówna (Pogoń) 4,04 min, 2) Domaszewska (Pogoń) 4,12 min.

100 m stylem grzbiet.: 1) Kokotówna (Pogoń) 1,43 min, 2) Neblówna (Pogoń) 1,47 min.

100 m stylem klas.: 1) Seidlówna (Pogoń) 1,47,1 min, 2) Lewandowicz (Wisła) 1,51 min.

100 m stylem dow.: 1) Florczykówna (Wisła) 1,28 min, 2) Madejówna (Pogoń) 1,30 min; jest to druga na powyższych zawodach porażka mistrza Polski.

Sztafeta 350 m: 1) Pogoń 2,13, 2) Wisła 2,50.

Jakkolwiek wyniki na powyższych zawodach nie były nadzwyczajne, to jednak kilku zawodników Wisły ustaliło na nich swoje rekordy życiowe, co jest najlepszym dowodem, że organizowanie zawodów z silnym przeciwnikiem zawsze daje duże korzyści.

W najbliższą niedzielę odbędą się na basenie YMCA zawody o puchar przechodni między drużynami juniorów Cracovii i Wisły. (m)

Zamiast Riwiery: Gliwice i Kraków

Polski Związek Tenisowy komunikuje, że na krytej hali w Gliwicach zorganizowany od 24 marca do 3 kwietnia został obóz treningowy, na który Komisja Sportowa Związku wyznaczyła 21 zawodników i zawodniczek. Obóz ma stanowić przygotowanie i zaprawę przed zbliżającym się sezonem, a program przewiduje oprócz treningu tenisowego również zaprawę lekkoatletyczną i pływacką pod kier. specjalnego instruktora WF i PW.

W stadium organizacji pozostaje również drugi obóz tenisowy na krytej hali, względnie jeżeli pozwolą już na to warunki atmosferyczne na kortach otwartych w Krakowie od 16 do 30 kwietnia 1947 r. z udziałem trenera tenisowego. Obóz ten będzie równocześnie przygotowaniem drużyny polskiej do zawodów o Puchar Davisa z Anglią.

Polonia (Świdnica) mistrzem D. Śląska?

W niedzielę odbył się ostatni mecz o tytuł mistrza Dolnego Śląska IKS—Pafawag z wynikiem 3:2. Ponieważ Polonia (Świdnica) pokonała w tygodniu Pafawag 7:0, wobec tego mając lepszy stosunek bramek 25:10 od Pafawagu 15:15 przy równej ilości punktów powinna być mistrzem. Ma jednak w tej sprawie zadecydować podobno trzecie spotkanie.

Wysokie zwycięstwa piłkarzy Cracovii i Garbarni

Czołowe [illegible] piłkarskie Krakowa po wyjątkowo długiej w bieżącym roku przerwie zimowej wyszły na boiska niemal w przeddzień rozgrywających się rozgrywek o wejście do ekstraklasy. Cracovia i Garbarnia rozegrały spotkania w Krakowie, Wisła gościła w Żywcu.

„Wyposzczeni" zwolennicy piłki nożnej, którzy w Krakowie przez cztery miesiące nie mieli możności oglądania rozgrywek piłkarskich, tłumnie zjawili się w niedzielę na widowniach meczów Garbarni i Cracovii, aby się zorientować w formie swych pupilów, względnie zobaczyć nowe twarze, o których się ostatnio mówiło.

RKS Garbarnia — Zwierzyniecki KS 8:2

Boisko Garbarni, dzięki wywiezieniu śniegu przedstawiało zupełnie znośny teren gry. Spotkanie miało przebieg dość żywy. Wprawdzie nie brakło momentów, w których widać było, że jest to naprawdę pierwsza rozgrywka po zimowej przerwie, ale na ogół widać było, że zawodnicy mają za sobą zaprawę zimową, która im pozwoliła zachować niezłą szybkość. Gorzej było natomiast z wytrzymałością, której brakło Zwierzynieckiemu, już przed pauzą, a „Garbarzom" w ostatnim kwadransie gry. Najwięcej do życzenia pozostawiała dokładność podań oślizgłą, mokrą piłką.

Do przerwy mimo kilku ładnych zagrań ataku Garbarni wynik utrzymywał się długo bezbramkowy; dwie bramki padły w ostatnim kwadransie gry przed pauzą, zdobył je Parpan, który po przerwie strzelił trzecią. Bramki padały po przerwie często; dla Zwierzynieckiego zdobywcami byli Konopek i Wawrzusiak, dla Garbarni Rakoczy i Nowak po dwie oraz Sołek jedną. Nerwowo grający bramkarz Zwierzynieckiego był przyczyną dwu kontuzji, w tym jednej swego partnera.

Składy drużyn: Garbarnia — Jakubik-Gruca, Skrzyński-Tyranowski-Kaliciński, Lasiewicz, Górecki, Ignaczak, Rakoczy, Nowak, Parpan II, (Sołek) Majeran.

Po przerwie na miejscu Parpana grał Sołek, a zamiast Skrzyńskiego Tyranowski.

Zwierzyniecki — Piekło-Panek-Dudek, Wróbel-Panek-Dudek M., Baran-Wawrzusiak, Konopek, Ostrowski, Weska H., Weska B.

Sędziował Mołyła bardzo dobrze. Widzów ok. 3.000.

(jot)

Cracovia—Łobzowianka 10:0 (3:0)

Cracovia pokazała grę, z której byli na ogół wszyscy zadowoleni, jeśli chodzi o jej pierwszy występ. Wystąpiła ona w następującym składzie: Rybicki, Gędłek, Glimas, Mazur, Parpan I., Jabłoński I., Kleczka (Bobula), Zastawniak, Dycjan, Pacułt, Świst. Cała drużyna zagrała b. dobrze, a jeśli idzie o grę ataku, który zwykle u biało-czerwonych mocno improwizuje to trzeba przyznać, że Dycjan, który zaczął aklimatyzować się już w ub. sezonie oraz nowy nabytek Pacułt są silnym wzmocnieniem tej linii. Łobzowianka grała słabo i chaotycznie. Bramki zdobyli: Dycjan 5, Pacułt i Bobula po 2 oraz Zastawniak. Sędziował b. dobrze Chruściński.

Wisła (Kraków)—RKS Zabłocie (Żywiec) 2:1 (1:0)

Wisła krakowska grała w niedzielę w Żywcu. Po ładnej grze odniosła nieznaczne zwycięstwo nad niezwykle ambitnie grającą drużyną Zabłocia. Gra była ostra lecz fair. Dla Zabłocia bramkę zdobył Obtułowicz Karol, dla Wisły obie Artur. Sędziował dobrze Ostrowski. Publiczności około 3 tys.

Aeroklub krakowski przed sezonem

Pierwsze po wojnie Walne Zebranie Aeroklubu Krakowskiego pozwoliło nam stwierdzić możliwości rozpoczętych od kwietnia 1946 r. prac oraz wykazać siłę liczebną i braki starych członków Klubu. Z rozrzuconych po świecie członków Klubu, zasłużonych pilotów „RAF-u" i dywizjonu 303 wielu wróciło. Wielu już nie wróci nigdy. Tych ostatnich uczczono chwilą skupionego milczenia, natomiast pierwszych spontaniczną owacją. Obecny chorąży-pilot Kumela z Dywizjonu 303 był najsilniejszym przedmiotem tych owacji. W prezydium zebrania zasiedli delegaci: Min. Komunikacji, radca Porajski, Aeroklubu R. P., M. Kusne, Woj. Urz. WF i PW, por. Nowak, oraz z Zarządu Aeroklubu Kraj. wiceprez. Nazarkiewicz, dr Kowenicki, inż. Marcielewicz, sekr. Drozdowski. Zebraniu przewodniczył dyr. Pol. L. L. Wolakiewicz.

Jak przedstawił w sprawozdaniu Zarządu wiceprez. Nazarkiewicz, loty rozpoczęto już od kwietnia ub. roku, na sprzęcie użyczonym przez Min. Komunikacji. Ośrodkami szkolenia są Bodzów i Balice. Aeroklub stracił cały swój dorobek przedwojenny z wyjątkiem szczęśliwie ocalałych nagród. Na stojących do dyspozycji Klubu od lipca 4 samolotach motorowych 20 pilotów przelatało 120 godzin. Sekcja szybowcowa przeszkoliła 25 pilotów kat. A i B, kurs teoretyczny przeszło 120 słuchaczy. Jednocześnie Aeroklub przyczynił się do zorganizowania 1 eskadry lotniczej OM TUR.

Jak widać z tego wyniki pracy na okres przeszło półroczny są niezwykle duże, mimo zupełnych braków finansowych.

W obecnym roku Aeroklub Krak. obchodzić będzie 20-lecie swego istnienia. Na uroczystość tę projektuje piękną imprezę: lot pół.-zach. Polski im. Żwirki.

Po udzieleniu absolutorium ustępującym władzom wybrano nowe, na czele których jako prezes stanął dyr. O. K. P., inż. Adam Kmita, mając za współpracowników następujących entuzjastów sportu lotniczego: nacz. Wydz. Kom. Urz. Woj., inż. Al. Praczyńskiego i L. Nazarkiewicza jako wiceprezesów, Stan. Balickiego — sekr., Ed. Robakowskiego — skarbnika, oraz Loteczkową, Faulhabera, dr Kowenickiego, Kubickiego, inż. Marcielewicza, Piątka, Wabika i Wielgoszewskiego, Orlińskiego i Chałubnika — członków Zarządu. Przew. Kom. Rewiz. został dr K. Bunsch, Sądu Koleżeńskiego, dr Garhard.

Ruch—AKS 3:1 (0:0)

Przy 8.000 widzów odbyło się spotkanie pomiędzy najsilniejszymi drużynami Śląska, które wystąpiły w najsilniejszych składach. Najlepszym na boisku był Wodarz. Bramki zdobyli dla Ruchu Cieślik 2 i Cebula, dla AKS Piątek.

Klęska Orła w Tarnowie

Drużyna Orła z Gorlic, która została wyznaczona do rozgrywek eliminacyjnych o wejście do ekstraklasy piłkarskiej rozegrała w niedzielę spotkanie z Tarnovią w Tarnowie przegrywając wysoko 1:9 (1:3). Bramki zdobyli dla Tarnovii: Kokoszak 4, Pirych I. 2, Pirych II., Rolik III. i Binek po 1.

KKS—HCP 7:1 (4:1)

(S) KKS Poznań w spotkaniu towarzyskim rozgromił HCP Poznań w wysokim stosunku. Honorową bramkę dla HCP zdobył Narożny. Dla KKS Białas 3, Atlasiński, Preja, Polka i Tarka po jednej.

Zapaśnicy RKS Legia w Poznaniu

Dwudniowe występy zapaśników Legii przyniosły jedno zwycięstwo w Swarzędzu pod Poznaniem, z miejscowym przeciwnikiem 16:7, i porażkę w spotkaniu z zapaśnikami KKS Poznań w stosunku 9:17. W meczu tym Bajorek i Radoń odnieśli jedyne zwycięstwa dla swych barw. Sędziował na macie Leitgerber.

Liga w Jugosławii

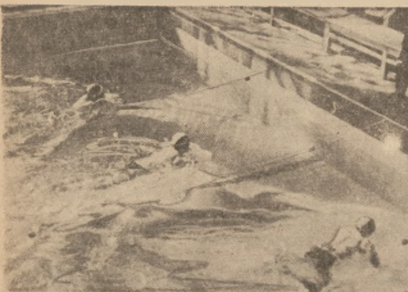
Belgrad, 24 marca (Obsł. wł.). Czwarta runda mistrzostw ligi jugosłowiańskiej w piłce nożnej przyniosła m. in. zwycięstwo Czerwonej Gwiazdy nad Hajdukiem 2:1 (2:0) oraz ciężko wywalczone zwycięstwo Partyzanta nad Pobedą 3:2 (1:2). Pobeda prowadziła do 18 min 2:0.

Prowadzi w lidze Partyzant 31 pkt. przed Czerw. Gwiazdą 27, Dynamo (Zagrzeb) 26 i Hajdukiem 25.

Bieg uliczny w Poznaniu

(G) Pierwszy w Polsce w tym roku bieg uliczny zorganizował w niedzielę ZWM Poznań na dystansie 2,5 km. Startowało 39 zawodników. Zwyciężył Wierkiewicz (Warta) w czasie 8 min 18,4 sek., drugim był Gałewski z Obornickiego KS, o cztery metry za zwycięzcą, trzecim był Wojciechowski z Warty. Publiczności na trasie b. dużo.

Kronika ilustrowana





Fot. H. Makarewiczowa

Fragment z mistrzostw pływackich Polski w hali. Bieg 100 m styl. klas. zakończony zwycięstwem Szołtyska (Pogoń) w czasie 1,22,6 min. Poniżej mistrzowski zespół Pogoni. Puchar trzyma mistrz Polski Wąs, w prawym rogu klęczy Szołtysek.







Fot. Ag. „Od A do Z"

W ramach jubileuszu 20-lecia istnienia Krak. Okr. Związku Tenisa Stołowego odbyło się międzymiastowe spotkanie Śląsk-Kraków, zakończone zwycięstwem Śląska 6:3; U góry zespół śląski Kawczyk, Piechaczek, Widera, Otręba, w środku moment ze spotkania dwu najlepszych zawodników obu zespołów Otręby i Dobosza, poniżej zespół Krakowa Zięba, Kowal, Dobosz.

Sezon firnowy w turystyce narciarskiej

Gdy na dolinach stoje śnieg w promieniach wiosennego słońca, gdy na narciarza, idącego na dworzec z nartami patrzą ludzie ze zdumieniem, zaczyna się w górach okres najpiękniejszy dla turystyki narciarskiej „okres firnowy". Długość dnia, siła słońca górskiego, dobra jakość śniegu, stwarzają warunki pierwszorzędne dla odbywania długich i ciekawych wypraw. Turysta nie musi już walczyć z mrozem, krótkością dnia, szrenią lub osypującym się puchem śnieżnym — horyzontu nie zasłania kurniawa ni mgła.

Wtedy czuje się w całej pełni urok górskiego świata, kontrast wiosny dolinnej z nieskalaną bielą śniegu — a słońce iście „afrykańskie" opala na brąz „firnowców".

Okres tworzenia się firnów nie da się ściśle kalendarzowo ustalić — grają tu rolę warunki klimatyczne, operacja słońca, nocne przymrozki i wiele innych czynników. Zwykle kwiecień a nawet maj, czasem już koniec marca dają śnieg firnowy. Sezon firnu występuje we wszystkich górach wysokich o charakterze alpejskim, w Alpach, Karkonoszach, Tatrach. Teoretycy turystyki traktują go oddzielnie od właściwego okresu zimowego ze względu na odrębne warunki. U nas występuje wyraźnie w Tatrach, wyższych partiach Beskidów i Karpat oraz w Karkonoszach.

Rozróżniamy kilka gatunków firnu: mokry, suchy, ziarnisty, odwilżowy, śliski i tępy. W Tatrach „klasycznymi" stokami firnowymi są południowe zbocza Koziego Wierchu od Pięciu Stawów, Czerwone Wierchy, stoki Rakonia i Wołowca. — Wierzchnia warstwa firnu jest śliska, nadaje się doskonale do jazdy i wykonywania wszelkich ewolucyj narciarskich, przy tym śnieg jest wtedy stały, niezależny od kaprysów temperatury, podobnie „jak miłość kobiety w wieku późniejszym" — jak dowcipnie mawiał śp. Ritterschild.

Ale głębsze warstwy firnu pozostają tępe, gdyż słońce i mróz nie dochodzi do nich, dlatego wskazana jest ostrożność jazdy, unikanie głębszych zacinań, a upadki, przy nagłej zmianie szybkości i dostaniu się w śnieg tępy mogą być groźne dla narciarza i jego sprzętu.

Szwajcar H. Roesler, znany narciarz, zamieszcza artykuł w fachowym piśmie, gdzie omawia najlepsze sposoby zjazdu i podejścia oraz zachowania się w terenie firnowym. — Nowsza technika jazdy, wymagająca znacznego wychylenia się do przodu musi tu ulec pewnej modyfikacji, zwłaszcza na tępszych odmianach śniegu, gdyż prowadziłaby do upadków. Narciarz musi więc wyczuć „współczynnik śniegowy" i zastosować doń swą jazdę.

Głęboki, nie sfirnowany śnieg, — zwłaszcza w lasach — jest ciężki dla zmian kierunku w jeździe. Stosujemy wtedy raczej ewolucje sterowane, kristianie dostawiane, obskok, a nawet zapomniany dziś telemark. Na firn stosujemy tylko smary płynne, klistrowe, w różnych odmianach, zależnie od twardości i konsystencji śniegu. Wszelki inny smar ulegnie po paru minutach zeskrobaniu przez chropawe ziarenka lodowe. Na wypadek, gdy w szczytowych partiach natrafimy na śnieg świeży, musimy klister starannie zneutralizować parafiną grafitową.

Ponieważ wczesnym rankiem zbocza są jeszcze ścięte nocnym mrozem, należy tak regulować plan wycieczki, by zjazd wypadł na okres insolacji stoku zjazdowego i jazdę po właściwym firnie. Przy bardzo silnym nagrzaniu przez słońce w godzinach południowych, na stokach firnowych tworzą się „deski" i „tarcze" śniegowe. Groźniejszych lawin nie należy się wtedy obawiać, chyba pod koniec wiosny, gdy zaczną obsuwać się lawiny gruntowe. Są one jednak dość powolne i łatwiej przed nimi uciec. Niebezpiecznym natomiast lawinowo okresem jest początkowy okres tworzenia się firnów, gdyż ciężki, mokry śnieg traci wtedy spoistość z terenem i obsuwa się. Taka właśnie półfirnowa lawina zasypała swego czasu w dolinie Chochołowskiej górali, zwożących drzewa.

Polecenia są godne dla sprawnych tak piękne wycieczki jak przez Zawrat i Świstówkę do Morskiego Oka, dalej przez Czerwone Wierchy do Kościeliskiej, przez Rakoń, Długi Upłaz na Wołowiec, na Pyszniańską Przełęcz i sąsiednie wierchy, granią Kosistej na Krzyżne, na Szeroką Jaworzyńską i Zamki, na Wielką Kopę Koprową i Krzyżne Liptowskie i tyle pięknych tur górskich, obecnie zaniedbanych i zapomnianych. A właśnie sezon firnowy otwiera przed nami szeroko Tatry.

Większość narciarzy nie chcąc się narażać na trud podejścia, ogranicza się do Kasprowego, a głębiej w Tatrach, choćby na Waksmundzkiej, nie zobaczysz nawet śladu narciarskiego. Może obecny sezon firnowy, który już zaczyna się tworzyć w Tatrach, a zapowiadający się wyjątkowo dobrze ze względu na obfitość śniegu i brak halniaków przyniesie upragnioną poprawę w tym względzie.

LUDWIK LESZKO

Poradnik sportowy

[illegible]

*

[illegible]

*

[illegible] zanadto [illegible], co przeszkodzi mi w występach scenicznych". Tak mniema niesłusznie wiele Pań — więc musimy ten [illegible]

*

[illegible]

Czy wiecie że...

...W mistrzostwach narciarskich Z. S. R. R. rozegranych w Swierdłowsku brało udział 3.000 narciarzy i narciarek z całego Związku Radzieckiego. W konkurencji drużynowej zwyciężyła załoga uralskiej szkoły przemysłowej. W zawodach indywidualnych w biegu na 10 km. zwyciężył student Eugeniusz Korołkow w czasie 40 minut, rekord tej trasy. W zawodach kobiet na 3 km zwyciężyła studentka Anna Khemyalainen w czasie 13.35.

*

...Komitet Olimpijski ma dużo kłopotów z ustaleniem ostatecznego programu biegów kajakowych. Wedle zdania międzynarodowego komitetu zawody kajakowe mają się odbyć ściśle na dystansach, jak w 1936 r. w Berlinie a więc i bieg 10 km. Tymczasem słynny angielski tor w Henley (znany z regat wioślarskich) liczy tylko 8 km. Rozstrzygnie to prezes I.C.F. Sawed Ascheir. Anglicy proponują ponadto, by zamiast wyścigu składaków rozegrać sztafetę 4×500 m.

*

...narty można składać. — Żołnierze fińscy używali w czasie wojny nart, które można złożyć i nosić w plecaku. Narty te są bardzo lekkie, z drzewa brzozowego. Czesi wypróbowują je już w paru miastach na Morawach.

*

...jak paryski „Sport" donosi, francuski Związek Footbalowy zamierza wystąpić z wnioskiem o reformę przepisów o „spalonym". Po ukończeniu zawodów ligowych odbędą się próbne zawody według nowych prawideł gry.

*

...w Ameryce padły dwa światowe rekordy. W Madison Square Garden w Nowym Jorku uzyskał Amerykanin G. Dodds w biegu na 1 milę czas 4:09,2 min., a inny, Dillares w biegu na 60 yardów czas 7,2.



Fot. Ag. „Od A do Z"

W Krakowie walczyli z Wisłą i Groblami najlepsi bokserzy Warszawy z drużyny Grochowa. Najwięcej zaciekawienia budziły walki, w których brał udział Kolczyński. Niestety nie miał on równorzędnego przeciwnika, gdyż Didula z Wisły oraz w meczu z Groblami Bereźnicki z Cracovii są początkującymi bokserami z różnicą paru klas w stosunku do naszego mistrza.

Na prawo drużyna Grochowa od lewej: Archacki, Kolczyński, Tomczyński, Komuda, Sadłowski, Sobkowiak, Fatora oraz u góry Kolczyński w walce z Didulą.



Fot. Ag. „Od A do Z"

Za Komitet Redakcyjny „Życia Sportowego": Dr JÓZEF FIGNA. — Redaktor Naczelny: STAN. WITOLD BALICKI. — Wydawca: Spółdz. Wyd. „CZYTELNIK".
Dodatek do nru 82 „Dziennika Polskiego". — Odbito w Drukarni Państwowej Nr. 5 w Krakowie, Wielopole 1.